

Walter Sabatini udzielił długiego wywiadu dla *Corriere dello Sport*. Dyrektor grupy Suning wrócił też do kwestii związanych z Romą, którą opuścił w październiku.

Co nie funkcjonowało między tobą i Romą?

- Co nie funkcjonowało między mną i Pallottą, mógłbym powiedzieć. W Romie funkcjonowało wszystko, gdyż Roma była moim życiem. Przeżywałem ją jak coś mojego, niepowtarzalnego. Z Pallottą przez jakiś czas sprawy funkcjonowały bardzo dobrze, gorzej potem. Być może to ja ustawiłem siebie w niewłaściwy sposób, wierzyłem, że Roma może być moja. Popełniłem pewne błędy i w pewnym momencie zmiana była rzeczą właściwą. Również mój dwunastoletni syn nigdy nie wybaczył mi tego wyboru. On chodzi codziennie spać w koszulce Tottiego. To uczucie całkowitej miłości podzielał z wieloma ludźmi, ale to był tak silny sentyment, że nie byłem w stanie dzielić go z Pallottą. To jest cały sens tej sprawy.

Odejście Tottiego?

- Myślę, że na odejściu Francesco traci cała techniczna i poetycka idea piłki. Nie odchodzi jedynie mistrz: nie będzie zagrań, rozwiązań technicznych, które były instyktowne, gdyż odchodzą razem z nim, to nieunikniona szkoda dla futbolu. Myślę, że Totti musi teraz znaleźć siłę, aby odłożyć na bok przeszłość i zaakceptować to, że w życiu jest też coś innego, co będzie dla niego najtrudniejsze. Również dlatego, że w rozmowach z nim wyczytałem prawdziwe pragnienie, niemal młodzieżowe, kontynuowania gry w piłkę. I z tym naprawdę ciężko walczyć.

Niewypały transferowe?

- Gdy pozyskujesz trzystu graczy, dziesięciu może się nie udać. Gerson ma czas, ma 20 lat, miał kłopoty, ale posiada jakość. Iturbe był z kolei ofiarą cofnięcia w rozwoju, którego nikt nie może przewidzieć. Od razu wcielił się w rolę aktora drugoplanowego i czegoś takiego się nie spodziewałem. Doumbia nie był niewypałem, najpiękniejszego gola w zeszłym sezonie Ligi Mistrzów strzelił on w Londynie. Został popełniony błąd jeśli chodzi o czas i sposób transferu i biorę odpowiedzialność na siebie.

Mistrzostwo?

- Wygra Napoli.

Autor: abruzzi